

Rec.: T.A. Jefimowicz, *Anatomia nienawiści. Konflikty polsko-rosyjskie w XVIII-XX w.*, Wyd. „Harvest”, Mińsk 2008, ss. 832.

W 2008 roku ukazała się książka Anatolija Jefimowicza Tarasa pt. „Anatomia nienawiści. Konflikty polsko-rosyjskie w XVIII-XX w.” („Анатомия ненависти: Русско-польские конфликты в XVIII-XX вв.”) wydana przez oficynę wydawniczą „Harvest” w Mińsku na Białorusi (832 strony, nakład 3000 egzemplarzy). Prezentowana książka jest kontynuacją wydanej przez autora w 2006 r. pracy zatytułowanej „Wojny Rusi Moskiewskiej z Wielkim Księstwem Litewskim i Rzeczypospolitą w XIV-XVII w.” („Войны Московской Руси с Великим княжеством Литовским и Речью Посполитой в XIV-XVII вв.”). Recenzentami książki byli: Ł.W. Łojko, doktor nauk historycznych, prezes towarzystwa przyjaźni „Białoruś-Polska” i A.P. Grickiewicz, doktor nauk historycznych, pracownik naukowy Białoruskiego Państwowego Uniwersytetu Kultury i Sztuki w Mińsku.

W książce dokonano analizy przyczyn i skutków polsko-rosyjskich antagonizmów mających miejsce na przestrzeni 250 lat – począwszy od XVIII w. a skończywszy na okresie stalinowskich represji w Polsce.

Ukazanie tych konfliktów tak w aspekcie historycznym, jak i geopolitycznym, socjologicznym, czy psychologicznym, ułatwia czytelnikowi nie tylko poznanie historii wzajemnych stosunków, ale i zrozumienie istniejących do dziś uprzedzeń i stereotypów.

Anatolij Jefimowicz Taras – autor kilkudziesięciu książek, należy obecnie do liczących się działaczy na rzecz odrodzenia narodowego Białorusinów. Jego teorie o całkowitej odrębności narodowej Białorusinów i Rosjan (odrzucające wspólne korzenie), przysporzyły mu wielu przeciwników tak w Rosji jak i Białorusi. Z pewnością głoszone przez niego poglądy (m.in. zamieszczone w „Przedmowie” omawianej książki, jak również w niedawno wydanej pozycji pt. „Historia imperialnych stosunków. Białorusini i Rosjanie”) są mocno dyskusyjne i często stoją w sprzeczności z uznanymi dotąd badaniami antropologicznymi, etnograficznymi itd. Pomimo tych kontrowersyjnych tez,

można odnieść wrażenie, że większe zamieszanie Anatolij Taras spowodował poprzez odrzucenie w swych pracach tradycyjnego kremłowskiemu modelu historii Europy Środkowo-Wschodniej.

Książka ta została wydana w języku rosyjskim i połowa jej nakładu została skierowana do Rosji. Było to celowe i zamierzone działanie autora, mające na celu dotarcie do szerszego grona czytelników rosyjskojęzycznych, tym bardziej że język rosyjski jest nadal najczęściej używanym językiem na Białorusi.

Nie jest rzeczą prostą ani łatwą przełamanie utrwalonej od lat wizji historii u naszych wschodnich sąsiadów. Dlatego też, łamiąca obowiązujące na Wschodzie mity, rosyjskojęzyczna praca zasługuje na chwilę uwagi.

Omawiana publikacja składa się z czterech części poprzedzonych słowem wstępnym autora i zakończonych ogólnym podsumowaniem.

We wstępie do książki (oprócz wspomnianych, mocno dyskusyjnych, też antropologicznych, które miałyby być także podłożem do polsko-rosyjskich antagonizmów) autor zwraca uwagę na fakt, że pomimo zniknięcia z map świata ZSRR i zachodzących w Rosji przemian demokratycznych, nadal istnieje silny opór w stosunku do zrewidowania wypaczonej „komunistyczną propagandą” historii. Ze zjawiskiem tym spotykamy się szczególnie tam gdzie dochodzi do prób odidealizowania oblicza Rosji Radzieckiej i jej armii.

Autor wszystkie te niejasności, niezrozumiałe dla nas poczynania i istniejące od wieków antagonizmy (w sposób dość bezpardonowy a nawet obcesowy) zrzuca na karb diametralnie innej mentalności i przywiązania Rosji do innego kręgu kulturowego.

Rozdział pierwszy obejmuje okres od 1696 roku tj. śmierci króla Jana III Sobieskiego, poprzez walkę o tron, kolejne rozbiory aż po zniknięcie Polski z mapy Europy. Ukazano w nim (w sposób chronologiczny) wydarzenia historyczne mające wpływ na przejście od potężnego europejskiego mocarstwa do skorumpowanego, słabego i niezdolnego do obrony swych granic państwa polskiego. Oprócz „polskiej anarchii”, będącej przyczyną upadku Rzeczypospolitej, autor akcentuje i zwraca uwagę na działalność i wkład Moskwy w to dzieło – od cara Piotra I do carycy Katarzyny II. I to właśnie Katarzynie II Anatolij Taras – ze specyficznym dla siebie piórem, przypisuje „całe zło” jakie spotkało Rzeczpospolitą.

W kolejnej części przedstawione zostały dramatyczne próby wskrzeszenia Rzeczypospolitej. Polska i Polacy w epoce napoleońskiej, kolejne powstania narodowe, determinacja w walce o zachowanie toż-

samości narodowej, wszystko to ukazano na tle wrogiej Polsce, polityki Moskwy. Autor zauważa, że wydarzenia z tego okresu odcisnęły głębokie i bolesne piętno na polskiej świadomości narodowej a 123 lata niewoli położyły się mrocznym i długim cieniem na relacjach polsko-rosyjskich

W kolejnych rozdziałach autor kontynuuje – zachowując chronologię wydarzeń, analizę trudnych i bolesnych stosunków polsko-rosyjskich a właściwie polsko-radzieckich, aż do okresu stalinowskiego w Polsce.

Trzecia część książki, zatytułowana „Czerwona Rosja przeciwko Białej Polsce” („Красная Россия против Белой Польши”) wzbudziła wiele emocji i kontrowersji na Wschodzie, tak w Białorusi jak i w Rosji. Powróciła tu jak bumerang sprawa bolszewickich jeńców wojennych z 1920 roku. Przedstawione przez autora poglądy na tę kwestię są bardzo zbliżone do oficjalnie prezentowanych przez polskich historyków i wśród polskich czytelników nie będą zaskoczeniem. Nie powinny być również zaskoczeniem i za wschodnią granicą Polski, gdyż sprawa ta była już badana przez wspólną polsko-rosyjską komisję historyków i archiwistów. W pracach tej komisji brali udział m.in. ze strony polskiej prof. Waldemar Rezmer i prof. Zbigniew Karpus z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu a ze strony rosyjskiej prof. Giennadij Matwiejew z Uniwersytetu Moskiewskiego im. Łomonosowa. Rezultatem prac komisji była publikacja „Czerwonoarmiści w polskiej niewoli w latach 1919-1922. Zbiór dokumentów i materiałów” („Красноармейцы в польском плену в 1919-1922 гг. Сборник документов и материалов”) wydany: Moskwa-Sankt-Petersburg, 2008 rok. Według oceny historyków polskich w obozach zmarło z wycieńczenia i chorób od 16 do 17 tysięcy jeńców. Strona rosyjska komisji liczbę zmarłych jeńców oszacowała na 18-20 tysięcy.

Jak z powyższego widać liczby te – opracowane przez uznane autorytety historyczne w Polsce i Rosji, znacznie odbiegają od rozpowszechnianych nadal na Wschodzie (podawane są liczby od 40 do ponad 100 tysięcy zmarłych). Oznacza to, że polityczna inicjatywa z początku lat dziewięćdziesiątych, zwana anty-Katyniem, znalazła podatniejszy grunt aniżeli fakty i badania historyczne.

Przedstawione w książce wydarzenia historyczne a przedstawiające 250 lat trudnych stosunków polsko-rosyjskich ukazują (co zawarł autor w zakończeniu), że główna wina istniejących do dnia dzisiejszego antagonizmów polsko-rosyjskich leży po stronie rosyjskiej. To właśnie prowadzona przez Rosję imperialna polityka, dążąca do podpo-

rządkowania sobie wszystkiego i wszystkich, jest winna tej sytuacji i właśnie to „imperialne myślenie” (zgodnie z tezami autora s. 781) nie pozwala na inne spojrzenie na własny kraj i jego historię.

Można powiedzieć, że książka Anatolija Tarasa nie wnosi nic nowego, że fakty i wydarzenia w niej zawarte są znane i od dawna uczą się o nich dzieci w polskich czy litewskich szkołach. Jednakże należy pamiętać, że książka ta skierowana jest do czytelnika rosyjskiego i białoruskiego, gdzie sytuacja wygląda zupełnie inaczej. I tu można przypisać tej książce, choć jest to może stwierdzenie zbyt na wyrost i zabrzmieć zbyt patetycznie, ale poniekąd misyjny charakter. Z drugiej zaś strony, warto sięgnąć po tę pozycję, aby spojrzeć na relacje polsko-rosyjskie oczami osoby trzeciej, jednakże znajdującej się gdzieś pomiędzy tymi relacjami.

Książka napisana jest prostym i dynamicznym językiem co powoduje, że nawet przy podstawowej znajomości języka rosyjskiego czyta się ją łatwo a liczne mapy, rysunki, zdjęcia, czy reprodukcje dodatkowo podnoszą jej wartość.

Z pewnością nie jest ona pozbawiona poglądów spornych czy dyskusyjnych – jak każda praca historyczna dotycząca tematów tego typu. Dlatego należy ją traktować jako wstęp do dalszych poszukiwań, badań, łamania stereotypów, mitów, wspólnych uprzedzeń i szerokiej dyskusji. Oznacza to, że nie ze wszystkimi prezentowanymi przez autora tezami należy się tak bezkrytycznie zgadzać. Jednakże przed wyciągnięciem własnych, ostatecznych wniosków należy poznać i argumentację pozostałych stron, w tym i strony białoruskiej. Na przykład, mocno dyskusyjna jest prezentowana kwestia pochodzenia Słowian wschodnich.

Moim zdaniem, autor stosuje zbyt emocjonalne, mające wydźwięk pejoratywny, określenia w stosunku do opisywanych postaci historycznych. Może to budzić niepotrzebne emocje, szczególnie u czytelnika prorosyjskiego. A przecież głównie do niego została ona skierowana. I nie chodzi tu wcale o słuszność stawianym zarzutów, lecz o konieczność zachowania pewnej bezstronności autorskiej. W takim przypadku optowałbym za ostrożniejszym „posługiwaniem się piórem”. Tyczy się to również prezentowanych przez autora często zbyt ostrych i stanowczych wniosków czy opinii. Przeprowadzenie analizy porównawczej, przedstawienie za i przeciw a w konsekwencji pozostawienie czytelnikowi swobody w ocenie, wydaje się w takich sytuacjach bardziej odpowiednie.

Natomiast sprawą wymagającą głębszego pochylenia się nad tematem, jest lansowana przez autora znacząca rola Białorusinów w dziejach Europy Środkowo-Wschodniej i Wschodniej. Tak ad hoc można rzeczywiście stwierdzić, że Białorusini zostali w polskiej świadomości niejako przysłonięci przez Litwinów. Stało się to pomimo tego, że w Wielkim Księstwie Litewskim większość stanowiła ludność mówiąca językiem ruskim a język starobiałoruski był tam językiem urzędowym aż do XVII wieku. Zapominamy również i o innych faktach, jak chociażby udziale Białorusinów w polskich powstaniach narodowych (listopadowe i styczniowe), czy wspólnych bohaterach (jak np. Konstanty Kalinowski).

Wykorzystanie przez autora badań historyków polskich, białoruskich i rosyjskich w znaczny sposób wpływa na wartość tej pozycji a zebrany bogaty materiał faktograficzny jedynie to potwierdza. Książka ta wymaga głębszego przeanalizowania oraz zrozumienia prezentowanych tam argumentacji. Poza tym, że nie ma ona swego odpowiednika w polskiej historiografii, to do jej przeczytania nakłania konieczność wysłuchania wszystkich ze stron – w tej trudnej drodze poszukiwania prawdy.